

bowiem, to skrócić drogę do Boga, do drugiego człowieka, ale także do samego siebie. Mówi się dużo o potrzebie „wejścia w siebie”, wyciszenia, kontemplacji. To jest właśnie doświadczenie pustyni. I taki jest cel Adwentu: oddalić się na jakiś czas od Świata, od zgiełku, od spraw mało ważnych, by skoncentrować uwagę na tym, co najważniejsze. Dla nas i dla Świata. Pewien pustelnik modlił się: „Spraw Panie, aby moje oddalenie się od Świata uczyniło ten Świat lepszym”. W Adwencie chodzi o takie właśnie oddalenie. **Organizując sobie „adwentową pustynię”, możemy uczynić ten Świat lepszym w dwojaki sposób: przez samą modlitwę (której Świat potrzebuje jak ziemia deszczu) i przez pracę poprzedzoną modlitwą. Chodzi bowiem o to, aby wszystkie nasze działania były przemyślane, sumienne, miały sens oraz swoje odniesienie do Bożych planów i zamiarów.** Z takich właśnie powodów na pustynię poszedł św. Jan Chrzciciel. A z jakich powodów na pustynię ciągnęły tłumy? To pytanie postawił Pan Jezus wysłannikom św. Jana Chrzciciela: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzinę kołyszącą się na wietrze? ... Człowieka w miękkie szaty ubranego? ... Po coście wyszli? Proroka zobaczyć?” Oczywiście, pytania te miały charakter retoryczny. Ludzie, którzy szli do św. Jana na pustynię i przyjmowali z jego rąk chrzest św., manifestowali swój podziw dla osoby św. Jana Chrzciciela i aprobatę dla nauk, które głosił. A treścią tych nauk było wezwanie do nawrócenia oraz zapowiedź rychłego spełnienia obietnic mesjańskich. Trzeba było aż amfiteatru pustyni, by głos św. Jana stał się wystarczająco donośny. Dzięki jego posłudze w uszach rodaków zaczęły rozbrzmiewać z nową mocą pełne nadziei Słowa proroka Izajasza: „Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie!... Oto wasz Bóg... On sam przychodzi, aby was zbawić”. I chociaż już przyszedł, chociaż w skali uniwersalnej odkupienie ludzkości już się dokonało, my wciąż na nowo przeżywamy swój nowotestamentalny już Adwent, oczekując powtórnego przyjścia Chrystusa. Jeszcze w czasach apostołskich wydawało się, że na to powtarne przyjście nie trzeba będzie długo czekać: „Bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie” – radził św. Jakub Apostoł. Dziś już wiemy, że nie wystarczy czekać. Przyjście to może przyspieszyć tylko nasza z Bogiem współpraca, co roku wspierana doświadczeniem adwentowej pustyni. (ks. Antoni Dunajski) Źródło: <https://liturgia.wiara.pl/doc/420076.3-Niedziela-Adwentu-A/5>

○○○ ADWENTOWA NIEDZIELA BOŻEJ RADOŚCI – GAUDETE ○○○



Ogólnie możemy powiedzieć, że Adwent jest czasem pobożnego i radosnego oczekiwania na pojawienie się Jezusa Syna Bożego. Obecnie przeżywamy jego trzecią niedzielę, w której manifestujemy naszą radość z bliskości Pana. Już bowiem w pierwszej antyfonie mszalnej Kościół dziś ogłasza: „Radujcie się zawsze w Panu, raz jeszcze powiadam: radujcie się! Pan jest blisko” (Flp 4, 4n). Po łacinie zawołanie to zaczyna się słowami: „Gaudete in Domino”. Dlatego często obecną niedzielę nazywamy „niedziela gaudete”, czyli po prostu „niedziela radości”. Istnieje jeszcze jedna, dość intrygująca, nazwa tej niedzieli. Bywa ona bowiem nazywana „niedziela różowa”. Określenie to wywodzi się od koloru szat liturgicznych przewidzianych na ten dzień. Otóż, jest to właśnie kolor różowy. W całym roku liturgicznym stosuje się go tylko dwa razy (poza niedzielą gaudete, używa się go w tzw. niedzielę *laetare*, którą jest czwarta niedziela Wielkiego Postu). **W Adwencie szaty liturgiczne mają zazwyczaj kolor fioletowy, który w jasnym świetle wydaje się przybierać barwę różową.**

Dobór koloru wynika z jego skojarzenia z widokiem nieba o świcie. Wyobraża on blask przyjścia Jezusa Chrystusa w Tajemnicy Bożego Narodzenia. Przechodzący Zbawiciel jest bowiem dla nas Światłością, podobnie jak wschodzące Słońce. Właśnie tego typu porównanie odnajdujemy np. w tzw. Pieśni Zachariasza: „nawiedzi nas Słońce Wschodzące z wysoka, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają”. Wspólnota kościelna rozumie znaczenie wyjątkowego charakteru Adwentu jako czasu przygotowania do przyjęcia Prawdy o Wcieleniu Boga. Dlatego też umieszcza ona adwentowe niedziele wysoko w tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych. Oznacza to, że nie wolno nam zrezygnować z celebrowania „niedzieli gaudete” na rzecz np. parafialnych uroczystości odpustowych. Radość płynąca ze zbliżających się Świąt nie wynika z emocjonalnych uniesień, lecz bierze się z autentycznych religijnych przeżyć. Sam Adwent zaś ukazuje nam prawdziwą radość bycia chrześcijaninem, który oczekuje pojawienia się swojego jedynego Pana. (Damian Kwiatkowski) Źródło: <https://www.niedziela.pl/artykul/1840/Niedziela-radosci>

○○○ SPOWIEDŹ ADWENTOWA – WAŻNE PRZYGOTOWANIE DO ŚWIĄT ○○○

W tradycji Kościoła katolickiego stanowi duchowy czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Choć formalnie nie różni się od spowiedzi odbywanych w innych okresach roku liturgicznego, to jednak zyskuje szczególne znaczenie właśnie w kontekście zbliżających się Świąt. Waga spowiedzi adwentowej wyrasta bezpośrednio z duchowego sensu Adwentu. Jak nauczał św. Jan Paweł II: „Adwent jest czasem czuwania i przygotowania na przyjście Pana”. To przygotowanie ma charakter nie tylko zewnętrzny, związany z dekoracjami czy prezentami, ale przede wszystkim wewnętrzny – dotyczący stanu duszy. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że „sakrament pokuty daje nam możliwość pojednania się z Bogiem i z Kościołem”. W kontekście Świąt Bożego Narodzenia to pojednanie nabiera szczególnej głębi – przygotowujemy swe serca na przyjęcie Tego, który przychodzi, by nas zbawić. Właściwie rozumiana spowiedź adwentowa staje się więc nie tyle obowiązkiem, co przywilejem – możliwością rozpoczęcia Świąt z sercem oczyszczonym i otwartym na łaskę. W polskiej tradycji katolickiej spowiedź adwentowa ma długą i bogatą historię. Przez wieki była nieodłącznym elementem przygotowań do godnego przeżycia Świąt. W dawnych czasach, gdy parafie były rozległe, a kapłanów mniej, organizowano specjalne dni spowiedziowe, które gromadziły wiernych z okolicznych miejscowości. Ten zwyczaj przetrwał do dziś, choć w nieco zmienionej formie – jako tzw. spowiedzi parafialne z udziałem zaproszonych spowiedników. **Szczególnym wyzwaniem dla współczesnych katolików jest przygotowanie do spowiedzi w kontekście komercjalizacji okresu przedświątecznego. Warto zadać sobie pytanie, czy gorączka zakupów i przygotowań zewnętrznych nie przysłania duchowego wymiaru Adwentu?** Jak nauczał św. Jan Paweł II: „Czuwać to znaczy strzec swego serca. Każdy z nas otrzymał serce i jest zobowiązany nad nim czuwać”. Warto pamiętać, że owoce spowiedzi adwentowej nie powinny ograniczać się do okresu świątecznego. Prawdziwe nawrócenie ma charakter trwały i znajduje wyraz w codziennym życiu chrześcijańskim. Jak mówił św. Jan Paweł II: „Nawrócenie jest sprawą chwili, ale wytrwanie jest sprawą całego życia”. Źródło: <https://wojciech.bialystok.pl/spowiedz-adwentowa-duchowe-przygotowanie-do-swiat-i-klucz-do-glebszego-przezycia-bozego-narodzenia>

